

# na STRAŻY DEMOKRACJI, SPRAW NARODOWYCH I KULTURALNYCH

Tygodnik pod redakcją Stanisława Wolickiego

rok II nr 13

Kwartalnie 1.80 zł

Rocznie 9.— zł

Adres red. i adm.: CIESZYN,  
Hotel pod „Złotym Wolem”  
pok. 16.Godz. przyjęć codz. od 10—12  
tel. 12-33

ACE.

## Co tańsze dyktatura — czy demokracja?

Jedno z pism angielskich podaje porównanie b. ciekawe cyfr, ile wydaje się na administrację państw totalnych, jak np. w Niemczech, przy czym zaznacza, że sprawność państwa totalnego w niczym nie różni się od systemu demokratycznego, tylko tym, że pochłania milionowe sumy. Oznacza to dualizm administracyjny państwa. Koszta te wynoszą:

### Tajemnica Gestapo.

Skład stałej tajnej policji (Gestapo) wynosi 25.000 ludzi, nie licząc sztabu urzędniczego, gdy front pracy zatrudnia od 50 do 55 tys. pracowników narodowo-socjalistycznych, co stanowi kilka razy więcej, niż dwa związki zawodowe. Według danych Izby Pracy Rzeszy, wszyscy robotnicy niemieccy muszą odkładać około 6% swych zarobków na składki i dobrowolne datki, co daje sumę dochodzącą do 1.800 milionów rocznie. Wydatkowanie tych pieniędzy nie podlega żadnej kontroli i ich los jest jedną z największych tajemnic dzisiejszych Niemiec.

### Miliony... miliony...

S. A. kosztowały 1.200 milionów marek od przyścia narodowego socjalizmu do władzy. Co więcej w ciągu ostatnich czterech lat pozostawiono na zawodowej stopie specjalne oddziały SA. i SS., liczące od 25 do 30 tys. ludzi. Przyjmując, że utrzymanie tych oddziałów nie kosztuje mniej, niż utrzymanie Reichswehry, można ocenić wydatek na ten cel na 140 mil. marek niem. rocznie.

### „Dwa najdroższe chóry“.

Organizacja narod. socjalistyczna wyrosła obok instytucji rządowych i bynajmniej ich nie zastępuje. Izby parlamentarne nawet się utrzymały, odarte ze wszelkich praw, poza słuchaniem okazjonalnych mów i śpiewaniem Horst Wesel Lied. Każdy „śpiewak“ otrzymuje za to 720 marek, każdy zaś członek parlamentu pruskiego 1000 marek miesięcznie. Są to dwa najlepiej płatne „chóry“ na świecie...

### Posady... posady...

Wydatki partyjne i mieszanie się partii do prywatnego życia nie mają żadnego hamulca. W przemyśle Żydzi i opozycja nowego reżimu hitlerowskiego zostali wyrzuceni i zastąpieni poplecznikami narodowo-socjalistycznymi. Ilość posad takich można określić do 1,5 miliona. Nie można określić kosztów tego wszystkiego, nie były one z pewnością małe. Przymusowe zatrudnienie w przemyśle zwolenników narod. socjalizmu uważane jest za najważniejsze. Oficerowie SA. i SS. muszą bowiem, mieć tyle czasu wolnego i nieopłaconego, ile tego wymaga spełnianie ich oficjalnych obowiązków.

### Gmachy i pałace.

Pomijając brunatne domy biurokracji partyjnej, istnieją w Norymberdze tereny i budynki, używane jedynie i wyłącznie podczas dorocznego kongresu partyjnego. Dwa olbrzymie 8-mio piętrowe hotele przyjmują gości „Führera“. Nowo zbudowana droga, 90 m szeroka, prowadzi z miasta do odległej o kilka mil siedziby partyjnej. Znajdują się tutaj dwie stacje kolejowe i dworzec towarowy, specjalne zakłady wodociągowe i elektryczne oraz system kanalizacji, wystarczający dla miasta liczącego 400 tysięcy miesz. W trakcie budowy znajdują się Pałac Partyjny, który będzie zawierał jedną halę na 2 tys. miejsc, drugą na 5 tys. miejsc, trzecią na 60 tys. miejsc, poza sceną, mieszcząca 5 tys. osób. Wszystkiego razem z dwoma hotelami używa się raz na rok na przeciąg jednego tygodnia — przez resztę czasu stoi pustka.

### Pomoc zimowa.

Porównanie cyfr, dotyczące Pomocy Zimowej wskazuje, że narod. socjaliści nie zrobili dla pomocy zimowej więcej, niż poprzednia Rzesza. W systemie narod. socjalistycznym datki krajowe i samorządowe oraz prywatne przestały płynąć. Stworzo-

no natomiast olbrzymi aparat dla wykonywania usług, pełnionych poprzednio, jako zajęcie uboczne przez prywatne i publiczne organa.

### Służba pracy — przysposobienie wojskowe.

Nawet instytucja Służby Pracy nie została usprawioną pod kontrolą narodowego socjalizmu. Przed rokiem 1933 Służba Pracy była obiecującym eksperymentem w zakresie szkolenia i opieki nad bezrobotnymi, którzy wstępowali ochotniczo w jej szeregi. W 1932 obozy pracy liczyły 130.000 ludzi z entuzjazmem. Nar. socjaliści zmienili obozy na przysposobienie wojskowe — pod komendą wojska.

W końcu wymieniamy koszta propagandy par-

Józef Smuga.

## „Credere — ubedire — com battere“

Myślenie w państwach totalnych jest niepożądane. Społeczeństwo powinno być stale małoletnie. Obywatel jest tylko do słuchania.

— „Credere — ubedire — com battere“ — brzmi dewiza faszyzmu włoskiego.

— Wierz, słuchaj rozkazów, bądź gotów do walki!

Czy można jednak wykastrować umysłowo cały naród? I jak długo będzie on chciał pozostawać ubezwłasnowolniony? Warunkiem każdej dyktatury jest nieustanne napięcie nerwów. Trzeba wciąż śledzić, słuchać, zapobiegać. Wpierw tępi się bezwzględnie opozycję. Potem żądło wbija się we własne ciało i tępi się najzasłużeńszych własnych ludzi, jak to było w czerwcową noc Röhma w Niemczech.

Najsprawniejszy terror zawodzi, gdy zasięgiem swym objąć ma milionowe rzesze. Najsprawniejsza propaganda zawiedzie, gdy zadaniem jej ma być otumanienie, uspienie całego narodu. Tak skutecznego chloroformu jeszcze nie wymyślono.

To, że powierzchnia życia zbiorowego w państwach totalnych zdaje się spokojna i gładka, nie oznacza wcale, iż pod powierzchnią również panuje cisza. Faszyzm poddał bowiem życie zbiorowe wysokiemu ciśnieniu. Nałożył kłapę bezpieczeństwa. Wystarczy jednak lada szczeliny, by wtargnął burzliwy żywioł niezadowolenia i protestu. W obliczu wszechwładnej „Gestapo“ w Niemczech czy tajnej „Ovra“ we Włoszech obywatel zaciska zęby i milczy. Wystarczy jednak lada jaka, gwarantująca bezkarność okazją, by uspiiony obywatel przebudził się i przemówił.

Taka okazja zdarzyła się właśnie w Berlinie. Powtarza się tam co wieczór niezwykle zjawisko.

Oto w „Deutsches Theater“ wystawiono dramat Fryderyka Schillera „Don Carlos“. Dlaczego w teatrze, pozostającym pod opieką ministra Goebbelsa, wystawiono sztukę, która apoteozuje walkę o wolność myśli, walkę przeciw gwałtowi, popelnianemu na duszach i sumieniach? Może po niezliczonych „klapach“ repertuaru narodowo-socjalistycznego, chciano wreszcie wystawić sztukę kasową.

Sztuka cieszy się niesłabnącym powodzeniem. Na to liczone. Nastąpiło jednak coś, na co nie liczone.

Oto pewne fragmenty sztuki wywołują burzliwe owacje publiczności. Fragmenty, w których mowa jest o wolności.

Żywiołowe oklaski towarzyszą słowom markiza Posy, gdy udziela on rad królowi Filipowi II i wyrzuca mu, że gubi najszlachetniejszych obywateli na to, że inaczej wierzą i myślą.

Po każdej strofie tyrady powtarzają się oklaski. Fala entuzjazmu wzbiera, gdy markiz Posa mówi:

— Człowiek jest czymś więcej, niż panu się to wydaje. Wyrwie się z długiego odrętwienia i upomni o swoje najświętsze prawa.

### SZCZAWNICKA MAGDALENA

leczy choroby żołądka.

tynej w kraju i za granicą, rozrzucane bez kontroli przez Göbelsa. Mundury paradne Göringa itd. polowania na wzór Nerona...

Tak wygląda „system wodzostwa“. Widzimy, że system ten jest o wiele kosztowniejszy od najbardziej rozrzuconej gospodarki demokratycznej — nie biorąc pod uwagę korupcji, będącej nieuniknionym następstwem zniknięcia kontroli parlamentarnej oraz swobodnej wymiany opinii publicznej.

Nieopisany staje się entuzjazm widowni, gdy markiz Posa woła do władcy:

— **Panie, daj wolność myśli!**

Co wieczór powtarza się żywiołowa demonstracja. W Berlinie. W oficjalnym teatrze. W czwartym roku „ery“ hitlerowskiej.

Prasa niemiecka oniemiała. Jak zareagować na gorszące widowisko? Po długim namyśle zdobyto się na interpretację i argumenty tego rodzaju, że publiczność entuzjazmuje się grą namiętności; że daje wyraz swemu kultowi dla arcydzieł literatury; że wreszcie poklask byłby jednak mniej silny, gdyby na widowni była większość „Volksgenosse“ (towarzyszy).

Argumenty rozpaczliwe w tendencyjności i jakże bezsilne wobec wymowy widowiska, co wieczór powtarzającego się w Berlinie.

Cztery lata represji, gwałtu i wędzidla, cztery lata systematycznego kastrowania 60 milionów mózgow, cztery lata usypiania propagandą — nie na wiele się zdały. Jak mówi Posa — człowiek budzi się z odrętwienia i upomina się.

W kraju, gdzie rzucono klątwę na słowo wolność, gdzie wolność jest dławiona i gwałcona bez skrępowań — słowo to jednak budzi najwyższy odzew. Na ciemnej widowni rozbrzmiewają oklaski.

Dłonie, które dziś oklaskują, mogą jutro zerwać się w pięści — gest protestu i buntu. Chloroform przestaje działać.

## 1 maj

### w Cieszynie i Bielsku

**CIESZYN.** Święto pracy 1 maja br. w Cieszynie zapowiada się niezwykle uroczyste. Zebranie publiczne pod gołym niebem odbędzie PPS o godzinie 11.30 na placu ślizgawkowym, obok toru kolejowego. Przemówienia wygłoszą dr Adam Szumski i ob. Wiessner z Bielska.

**BIELSKO.** Jak się dowiadujemy, zapowiada się masowy udział robotników i chłopów w święcie 1-majowym. Przemawiają b. poseł K. Czapiński z Warszawy, ob. Zawierucha i ob. Kowoll z PPS.

## Groteskowy Janosik!

Prokurator Sądu Okręgowego w Krakowie przesłał prezesowi sądu dwa akty oskarżenia w sprawie inżyniera Adama Doboszyńskiego i 49 jego towarzyszy, którzy w roku ub. dokonali najścia na Myślenice.

Prokurator oskarża inż. Doboszyńskiego o zor-

ganizowanie i kierowanie nielegalnym związkiem zbrojnym oraz dostarczenie mu broni. Towarzysze Doboszyńskiego oskarżeni są o udział w nielegalnym związku zbrojnym.

Doboszyński odpowiadać będzie przed trybunałem przysięgłych, jego towarzysze zaś przed sądem zwykłym. Rozprawa odbędzie się prawdopodobnie w czerwcu.

Sprawa Doboszyńskiego, jego niepoczytalny napad na Myślenice, a potem niezbyt heroiczna ucieczka, której kres położyła kula policjanta tropiącego naszego pseudo-Janosika, dostarczyła mnóstwo materiału prasie, specjalnie „błogonadiożnej” prasie pro-rządowej, wyolbrzymiającej niezwykle występ inż. Doboszyńskiego do rozmiarów co najmniej miniaturowej rewolucji.

#### Milczenie endecji.

W tej całej nagonce prasowej charakterystyczne jest wielomówiące milczenie prasy endeckiej, z której szeregów jedynie „Goniec Warszawski” zabiera głos w tej sprawie, starając się co prędzej zdyskontować absurdalny postępek Doboszyńskiego, pisząc:

„...nie wytrzymał (Doboszyński) męki czekania na wymarzoną chwilę odrodzenia i jedności narodu”.

Czy aby „Goniec” nie myli się podobnie jak prasa „błogonadiożna” kreująca człowieka, który bez przesady uchodził za uosobienie łagodności, spokoju i równowagi, na dzikiego watażkę, bądź groźnego Janosika czasów dzisiejszych?

#### Chesterton i... Janosik.

Na dwa dni przed napadem na Myślenice, redaktor jednego ze stołecznych czasopism otrzymał od Doboszyńskiego, który był w stałym kontakcie z Chestertonem, artykuł o zmarłym wielkim pisarzu angielskim. W liście, do którego artykuł był doręczony, Doboszyński zupełnie nie zdradza jakiegokolwiek podenerwowania, czy chociażby podniecenia. Przeciwnie, pisze z właściwym sobie spokojem i równowagą, prosząc o przesłanie, po wydrukowaniu załączonego artykułu, 5 egzemplarzy autorskich na jego adres krakowski.

#### Spokojny list.

Nie ma w tym liście, napisanym na 48 godzin przed warjacką ekskursją, cienia niepokoju, nie ma nic, co by wskazywało na podenerwowanie, zrozumiałe u człowieka, który szykuje się do wykonania zbrojnego najazdu.

Więc?

Oblicze polityczne inż. Doboszyńskiego jest nam jak najbardziej obce, nie potrafilibyśmy znaleźć żadnych stycznych z ugrupowaniem, które on reprezentuje, tym bardziej, wydaje nam się, jesteśmy upoważnieni do krytycznej oceny sprawy myślenickiej.

#### Proces wyjaśni...

Smutny bohater tej sprawy jest za krótkami, proces sądowy, który niebawem się odbędzie, odkryje niewątpliwie dużo tajemnic myślenickiego najazdu i właściwie ukarze jego organizatorów i wykonawców. Zanim to jednak nastąpi, czy istotnie warto robić z Doboszyńskiego politycznego watażkę, czy warto w ten sposób dostarczać żeru dla nieprzyjaźnie dla nas nastrojonej prasy zagranicznej? Czy nie byłoby bardziej wskazanym... zbadać inż. Doboszyńskiego, zbadać stan jego poczytalności? Stwierdzić zupełnie łatwo i po prostu czy na korze mózgowej tego człowieka, który pisze se-

raficzne artykuły o Chestertonie, a w czterdzieści parę godzin potem z rewolwerem w dłoni napada na starostwo czy posterunek policji, nie uplasował się jakiś nowotwór znany doskonale psychiatrom i neurologom, a powodujący chwilowy ucisk, podczas którego człowiek jemu podlegający nie odpowiada za swe czyny?

#### Przede wszystkim sprawa Polski.

Raz jeszcze powtarzamy: inż. Doboszyński jest nam najzupełniej obcy, podobnie jak kierunek polityczny przezeń reprezentowany, nie obca nam jest jednak sprawa Polski.

Jak rzekliśmy wymownym jest dość milczenie w tej sprawie prasy endeckiej, która jakoś przyznać się nie chce do tego groteskowego Janosika. Zdaje się, że tu jest coś z mózgiem nie w porządku! Dlaczego więc taki pan stał na czele okręgu wojewódzkiego endecji?

STANISŁAW WOLICKI.

## I mnie...

...myślałem wczoraj  
w jakie kwiaty przybrać pokój na twoje przyjęcie  
róże — goździki — astry — tulipany?  
Pytałem, jakie perfumy mają dziś wzięcie?  
Z owoców jakie smakują grona czy banany?  
Badałem melodie tang  
czy które smutkiem serca ci nie zrani  
na twoje przyjęcie pani  
wczoraj...

Sądziłem wczoraj  
że niebo całe gwiazd posiadam,  
że szczęście widzę w każdej gwiazdce,  
że żaden lot nie dorówna mojej nadpowietrznej jeździe  
bo tobą władam.  
Ze życie ku mnie, młodość kroczy  
kiedy patrzyłem w twoje oczy  
wczoraj...

A dziś — nad ranem —  
rzekłaś mi głosem anielskim,  
że wolisz noc przepędzić w kabarecie bielskim,  
że mi darujesz kwiaty, pieśni i owoce,  
że nad te pełne szalu, nieprzespane noce  
ty — jako skromna dziewczyna  
wolisz mój portfel, lisa, no i trochę wina  
i wreszcie mnie.

## Z brzozy lez i krwi, i walki o wolność!

#### Jest tylko jedna Hiszpania!

Nie, nie ma dwóch Hiszpanii, jak to wielu chce w nas wmówić: biała Hiszpania z Burgos i czerwona w Walencji. Istnieje i zawsze istnieć będzie tylko jedna Hiszpania, mianowicie Hiszpania godnego podziwu narodu, który po stuletniej śpiączce zbudził się przy krwawym odbłasku pożogi i naraża się na niebezpieczeństwo, chcąc dopędzić Zachód.

Nie, wojna hiszpańska nie jest już wojną domową. Wojna domowa zakończona została 20 lipca ub. roku klęską rebelii i zwycięstwem ludu. A wówczas generałowie, zwyciężeni przez nieuzbrojony lud, wezwali na pomoc obce armie.

Istnieje tylko jedna Hiszpania, której jedna część jest wolna i buduje swą przyszłość, gdy druga część jest pod okupacją, jak Belgia w 1914 roku. I to pod niemiecką... jak Belgia.

Przeciw tej inwazji, która zagraża zarówno Hiszpanii, jak Francji, powstał cały naród dla obrony swej niepodległości. Jedni oczekują swego wyzwolenia w zniszczonym, opustoszałym kraju, dru-

STANISŁAW WOLICKI.

## Wariat z mokrą głową

18) Nazajutrz, oddział wojskowy stanął w szeregach na placu przed dworem państwa Zarzyckich. Kruk kazał przywołać do siebie ziemianina Zarzyckiego i w te do niego odezwał się słowami:

— Panie Zarzycki, na pańskie żądanie dwukrotnie oddział żołnierzy przybył do Tarnogrodu w celu stłumienia rzekomego buntu chłopskiego, który tu nie miał miejsca. Przeciwnie — miejscowe chłopstwo wykazało olbrzymie przywiązanie do nowopowstającej Polski, wykazało wielki patriotyzm, godny prawych Polaków. Żołnierze ci, jak pan widzi, pierwsi polscy żołnierze, bez płaszców i w butach podartych, otrzymali od chłopów pożywienie. Złożył pan na ręce naczelnika gminy tego miasteczka kwotę 200 koron tytułem poniesienia kosztów utrzymania żołnierzy, ponadto każe pan zaprząć sześć podwód, celem odwiezienia nas do Biłgoraja.

— Ależ panie komendancie, dwór nie jest przygotowany na tego rodzaju wydatki.

— To nas nic nie obchodzi.

— Właściwie za co ja mam płacić?

— Proszę się uskarżyć do Komisarza Ludowego.

— Ja nie zapłacę!

— Pan zapłaci w Biłgoraju.

— Sierzancie — zawołał Kruk — odkomenderować żołnierzy do zaprzęgu koni.

Sześciu żołnierzy wraz z sierżantem skierowało swe kroki ku stajni — ale oto w okamgnieniu star-

szy syn Zarzyckiego, który przysłuchiwał się rozmowie Kruka, stanął w drzwiach stajni, rozkrzyżował ręce i krzyknął donośnym głosem: To jest nasze, nasza własność — tu nikt nie wejdzie.

— Kruk zmierzyl rewolwerem w stronę syna Zarzyckiego, którego zatrzymali żołnierze, a sam wszedł do stajni. Dwadzieścia cztery konie spoczywały. Wyprowadzono rumaki, zaprzęgnięto je do wozów, ze słomy zrobiono siedzenia. Przywołano naczelnika gminy, zajęto miejsca na podwodach.

Pierwszą podwodą jechał Kruk z naczelnikiem gminy, na tylnym siedzeniu aresztowany syn Zarzyckiego, pilnowany przez dwóch żołnierzy, na reszcie podwód rozsiadło się wojsko. Konwój ruszył. Po chwili słychać było oddalającą się pieśń żołnierską, coraz cichszą:

„Z trudu naszego i znoju  
Polska powstała, by żyć”...

Podwozy stanęły przed Komisariatem biłgorajskim. Wojsko zeskoczyło z wozów. Kruk zameldował się z wyprawy tarnogrodzkiej komisarzowi. Aresztowanego młodego Zarzyckiego zatrzymano na korytarzu.

— Obywatelu komisarzu — meldował Kruk. — W Tarnogrodzie panuje spokój. Dwudziestu ochotników do wojska polskiego jutro rano zamelduje się u mnie w koszarach. Tu składam 30 koron zebrane od chłopów na skarb narodowy. Przywieźliśmy jednak jednego z buntowników miejscowych — mówił dalej Kruk. — Osobnik ten protestował przeciwko zajęciu podwód na drogę powrotną żołnierzy. Wydałem rozkaz zapłaty przez Zarzyckiego 200 koron gminie na pokrycie strat poniesionych przez chłopów za żywienie wojska.

dzy opuścili swe domostwa i drogami, usianymi trupami, uciekają przed następującym wrogiem, a wreszcie trzeci z bronią w ręku — bronią lub odbierają zajęte obszary.

#### Tak depešował Mussolini...

Po zdobyciu Brihuega, w głównej kwaterze powstańców znaleziono depešę Mussoliniego do dowódcy wojsk włoskich pod Madrytem, generała Mancini'ego.

Depeša ta brzmi:

„Odjeżdżając do Libii, czytałem na pokładzie krążownika „Pola” ostatnie komunikaty o wielkiej bitwie na odcinku Guadalajara.

Śledzę z największą uwagą przebieg walk, w nadziei, że wspomniały poryw i wytrzymałość naszych legionistów złamię opór wroga.

Zmiażdżenie sił międzynarodowych będzie wydarzeniem o niezwyklej doniosłości politycznej i wojskowej. podp. (—) Mussolini”.

#### Nie jesteśmy faszystami!

Korespondent agencji Havas zwiedził piwnicę, gdzie znajdują się wzięci do niewoli Włosi. Wśród nich znajduje się kilku oficerów.

Na pytania odpowiadali jeńcy po włosku. Jeden z żołnierzy powiedział: „nie jesteśmy faszystami”. Dwóch z wahaniem wniosło pięść do góry.

Jakież nędznie w świetle tego wyglądają igraswa „Tribuny” włoskiej, która zachłystując się radością po wzięciu Malagi, zapewniała, iż „działają tam ochotnicy, którzy zdołali się przekraść (!) przez granicę, zmyliwszy czujność władz.”

## Chłopu trzeba dać ziemię

Każda akcja, która zmierza do pozyskania mas nie osiągnie celu o ile nie zaspakaja i nie zabezpiecza podstawowych interesów tych mas. Najszumniejsze hasła pozostaną na afiszu, o ile nie poręczą rzetelnie tych interesów.

Co w tej chwili jest największą bolączką wsi? Niewątpliwie niesprawiedliwy podział ziemi.

19.000 gospodarstw w Polsce, według danych na podstawie spisu z 1921 r., miało ziemi ponad 100 ha, a przeszło 2 miliony nie przekracza 5 ha. 33% ludności wiejskiej — to bezrolni. Liczba mogących jako tako żyć ze swego gospodarstwa, czyli tzw. pełnorolnych, dosięgała wówczas do 3 i pół miliona, czyli 17 proc.

Z tego stanu z przed 15 lat można ułożyć sobie obraz dzisiejszego rozwarstwienia wsi, kiedy miazdząca stopa kryzysu obniża rentowność ziemi, przesuwając stan posiadania na korzyść cienkiej warstwy kułackiej i latyfundiów.

Kryzys rolny związany jest najściślej z ogólnym kryzysem kapitalizmu. Wobec tego faktu będą bezsilne wszelkie ustawy o majoratach, wszelkie próby, podejmowane przeciw dalszemu rozdrabnianiu drobnej własności. Wobec głodu ziemi na wsi będzie bezsilna reforma rolna z wykupem. Bo za co chłop, nie mający na kilogram soli, dokupi choćby pół hektara ziemi?

Z zagadnieniem kryzysu kapitalizmu ściśle jest zespolone zagadnienie władzy ludu pracującego. Albowiem dopóki władza znajduje się w ręku obszarników i kapitalistów, to chłop bezrolny i małorolny nie dostanie ziemi, nie pozbędzie się ciężarów podatkowych, długów, nie zrzuci jarzma cen kartelowych.

— Niech obywatel sam się rozprawi z aresztowanym — rzekł Komisarz do Kruka, podkręcając wąsa. — Do kancelarii przesłałem wam meldunek komendanta okręgu pułkownika Zosika z Zamościa.

Podwozy odjechały w drogę powrotną. Aresztowanego umieszczono w jednej z wolnych izb baraków, obstawiono go wartą i nakarmiono.

Żołnierze wycoczywali, oczekując na porcję grochowej zupy, której przyjemny zapach dolatywał z kuchni.

Kruk wraz z naczelnikiem gminy weszli do kancelarii garnizonu.

— Siadajcie obywatelu naczelniku. Ja prześlę tymczasem pilną korespondencję. Kruk rozdarł kopertę, zalakowaną podwójnie. Zawierała ona rozkaz komendanta okręgu:

„Dwa plutony piechoty z dwoma maszynowymi karabinami pod komendą podporucznika Zalewskiego odmaszeruje jutro o godz. 6.30 do Zamościa. Reszta garnizonu trwać ma w ostrym pogotowiu. Żołnierzy zaopatrzyć w bieliznę i żywność. — Zosik, pułkownik.”

Kruk rozumiał rozkaz. Ukraińcy, opanowawszy Wschodnią Małopolskę, darli już na Rawę Ruską.

Polska w zaraniu wyzwolenia swego natknęła się na wojnę z Ukraincami.

Kruk zrozumiał rozkaz, który pogodzić trzeba było z pustymi magazynami. Rozesłał natychmiast jeźdźców w cztery strony powiatu biłgorajskiego do dworów z rozkazem natychmiastowego doprowadzenia właścicieli ziemskich.

O godzinie dziesiątej wieczorem sześciu tych, którzy się obawiali podziału ziemi między chłopstwo stanęło przed obliczem Kruka.

— Proszę panów, tonem rozkazującym odezwał

## Rozpoczynać roboty publiczne!

Mamy już kwiecień. Coraz bardziej aktualnym staje się zagadnienie rozpoczęcia robót publicznych, które u nas stały się niestety dla tysięcy ludzi jedyną możliwością vegetacji przez kilkanaście tygodni w roku i nadzieją na otrzymanie marnego zasiłku, który w porze zimowej starczyć może zaledwie na suchy czarny chleb. Już pierwsze promienie słoneczne, które zawsze są nieoficjalną zapowiedzią rozpoczęcia robót sezonowych, wypędzają na ulice miast tysiące wygłodniałych ludzi, goniących za możliwością przepracowania paru tygodni. Dlatego sprawa tych robót jest bardzo ważną i ma olbrzymie znaczenie, tym bardziej, jeśli zważymy, że w związku z nową ustawą zasiłkową olbrzymia część robotników pozbawiona była w roku bieżącym zasiłków, mimo przepracowania takiej ilości czasu, która w latach poprzednich na uzyskanie tego zasiłku w zupełności wystarczała. Jak z tego wynika, sytuacja i położenie bezrobotnych jest o wiele cięższe, niż w latach poprzednich. Dlatego rozpoczęcie robót musi być przyspieszone, nie wolno zaniedbywać żadnej możliwości, trzeba skierować wszystkie wysiłki i starania, aby jak największe fundusze się znalazły i, co jest najważniejsze, aby znalazły się w porę.

Tymczasem nic nie wskazuje na to, aby sprawę tę traktowano poważnie. Urządza się tylko tasiemcowe, permanentne posiedzenia z długimi dyskusjami, które jednak nie prowadzą do celu?

### Jak wygląda sytuacja na rynku bezrobocia?

Jak już powiedzieliśmy, położenie bezrobotnych jest wskutek wstrzymania ustawowych zasiłków wielkiej ilości ludzi bardzo ciężkie. Nasilenie bezrobocia jest coraz większe, wygłoszona i zmaltretowana wieś wysyła coraz więcej ludzi do miasta, szukających tu pracy i możliwości przetrwania i utrzymania się przy życiu.

Jeśli do tego dodamy zmniejszenie kredytów i brak jakiegokolwiek przygotowania i planów, sytuacja stanie się niezwykle groźną. Nie wolno teraz zółwim tempem odważać i odrabiać rozmaite projekty, ale trzeba rzecz w ten sposób zorganizować, aby gdy tylko warunki będą ku temu odpowiednie, natychmiast przystąpić do pracy. Znamy niestety już takie wypadki, kiedy kredyty były, a nie przygotowano żadnych planów robót miejskich.

Wiele robi się hałasu, szumne zapowiedzi kierowników nowych formacji i najpiękniejsze deklaracje nie nakarmią głodnych mas, które zresztą nie chcą jałmużny, a domagają się pracy.

Luki powstałe w prywatnym przemyśle budowlanym wskutek uszczuplonych pożyczek powinny i muszą uzupełnić czynniki do tego powołane przez szerszy zakres robót publicznych.

## „Proletariacki faszyzm” w Rosji

Ostatnie przemiany w Rosji nasuwają dziwne myśli co do systemu rządzenia tym ciekawym krajem. Wynalazcy dyktatury skrajnej Stalina przyszli do przekonania, że są na fałszywej drodze i że należy zawrócić póki czas. Rosją rządzi dziś pięciu marszałków wojskowych, którzy „zabezpieczyli” byt Stalinowi na Kremlu, sami zaś przystąpili do reform. Wprowadza się: 1. prawo własności pry-

się Kruk. Jeszcze tej nocy do godziny czwartej z rana, dostarczą panowie dostateczną ilość żywności i bielizny dla wojska. Szef sierżant odda do dyspozycji panów dokładny spis kontyngentu żywnościowego i odzieżowego, wyznaczonych na poszczególne dwory. Złożą panowie ponadto 2000 koron do kasy powiatowej na cele wojskowe.

— Dwieście koron chciałem wpłacić za żywienie żołnierzy w Tarnogrodzie, cicho wyszeptał Zarzycki.  
— Obywatelu naczelniku, proszę odebrać dla wsi pieniądze — rzekł Kruk do naczelnika Tarnogrodu.

— Obywatelu komendancie, a któż by też brał pieniądze za trochę stawy, podanej polskiemu wojsku? Chłoptwo nie chce pieniędzy, proszę je zabrać na skarb polski.

Zaświeciły się oczy radością, podniosło się dumnie czoło chłopskie, iż może ono z ciężkiej krwiacy złożyć też ofiarę na wielki cel, na Polskę.

— Dwóch panów ziemian jako zakładników zostanie w koszarach, reszta rozjedzie się do domów. Do czwartej rano czekam na żywność i bieliznę.

Ziemianie się rozjechali, dwóch z brzegu oddało pod opiekę żołnierzy. Pomagali oni w kuchni wraz z młodym Zarzyckim obierać kartofle do ranej zupy żołnierskiej. Pomagał i wójt Tarnogrodu.

Cisza zapanowała w koszarach, żołnierze spali. Kruk załatwiał czynności kancelaryjne.

O godzinie trzeciej nad ranem trzy furmanki żywności i trzy olbrzymie skrzynie bielizny ziemiańskiej przeliczone w koszarach.

Zakładników zwolniono, zwolniono młodego Zarzyckiego, który się zgłosił natychmiast na ochotnika do wojska.

O godzinie 6.30 odmaszerowały dwa plutony do Zamościa.

watnej na wzór kapitalistycznych państw, 2. odżyła tolerancja religijna i wiara w Boga-Chrystusa itd. Ile milionów w materiale ludzkim, może najlepszych, poszło w ofierze dla tej dyktatorskiej idei, skończonej bankrutem? Jeden z czeskich publicystów opisuje straszne męczarnie ludzi przy tzw. przymusowych pracach publicznych. Idzie o budowę szosy Moskwa—Mińsk z udziałem przeszło 100 tysięcy skazańców politycznych, ofiar GPU. itp. niewolników. Pracują ci niewolnicy 12 godzin na dobę, pod czujnym nadzorem czekistów, zaopatrzonych w kulomioty. Publicysta opisuje baraki, w których mieszkali skazańcy bezwzględniego komisarza GPU. Jagody, ostatnio aresztowanego za kryminalne afery. Obóz był otoczony potrójnym łańcuchem drutów kolczastych. W każdym z czterech rogów obozu wznosiła się wieża z reflektorem i kulomiotem. Reflektory obracały się całą noc, rzucając snopy światła. Warta posiada rozkaz strzelać bez uprzedzenia na każdego, kto zbliży się do baraku. To jest dyktatorska piatiletka, tak modnie dziś w państwach totalnych lansowana. Tu jest jej sekret. W Sowietach buduje się drogi i kanały tak samo, jak w Egipcie budowano piramidy na tysiące lat przed Nar. Chrystusa... Zmienili się tylko dozorczy. Tamci mieli w dłoniach bicze, ci mają karabiny i kulomioty...

Drugą potworną rzeczą systemu dyktatury sowieckiej, walczącej o „lepsze jutro”, o naprawę ludzkości i jej bytu jest badanie ostatnio na poligonie pod Moskwą straszliwej trucizny wojennej, tzw. „ropy śmierci”. Próby dokonywano na skazańcach politycznych, przyglądając się nieludzkim cierpieniom zatrutych biedaków. Ropa ta jest o wiele gorszym wynalazkiem od iperytu i maska normalna nie chroni przed atakiem ropy. I to się nazywa humanizmem i naprawą ludzkości...

### Zza Olzy.

## Srebrne wesele hr. dr Larisch-Moennicha w Karwinie

Znany, szeroko i daleko Hr. Larisch-Mönnich, przemysłowiec i właśc. dóbr na Śląsku, obchodzi wraz z małżonką swą Olivią w dniu 29 kwietnia srebrne wesele na zamku w Solcy. Przy tej okazji nie zapomniał, mimo swego pochodzenia, hr. Larisch o biednej ludności w Karwinie i okolicy, asygnując na ten cel kwotę 500.000 kcz. Czyn powyższy zasługuje tym bardziej na uznanie, że Karwinę i okolice zamieszkuje nasi rodacy, żyjący w b. ciężkich warunkach materialnych. Dyrekcja kopalni w Karwinie, których właścicielem jest hr. Larisch-Mönnich, zarządziła t. zw. „świętówkę” płatną. — Delegacje robotnicze wysłały na zamek w Solcy deputację swą, składającą na ręce swego ulubionego pracodawcy gorące gratulacje i życzenia. Delegacje przemówiły w języku polskim — po polsku też podziękował im hr. Larisch.

Przed 25 laty odbył się ślub hr. Larisch-Mönnicha z hr. Olivią z domu Fitz-Patrich (Irlandia). Młoda para pobłogosławił ks. kard. dr Kopp z Wrocławia. Hr. Larisch liczył wówczas 39 lat, będąc posłem do Sejmu Krajowego w Opawie. W r. 1904 wszedł w skład Izby Panów w Wiedniu. Pracował zawsze społecznie i ofiarnie, powołał m. in. do życia organizację do zwalczania gruźlicy, będąc jej prezesem na całą b. monarchię austro-węg. Jako właściciel dóbr, powołał do życia kilkanaście placówek przemysłowych na Śląsku zaolziańskim i w Polsce, dając zatrudnienie przeważnie biednej ludności. Można go też śmiało nazwać pionierem przemysłu na Śląsku. — Na swych dobrach w Polsce zajmują stanowiska rządców i urzędników przeważnie Polacy i to zasłużeń dla Państwa Polskiego. Zasługuje to na podkreślenie. — Małżonka Jego hr. Olivia, stała się godną tradycji znanego domu hrabiostwa Larischów i zawsze była wierną towarzyszką życia swego męża. Położyła ona również wielkie zasługi na polu społeczno-charytatywnym w Karwinie i na Śląsku, opiekując się nawet polskimi organizacjami o charakterze dobroczynnym.

Piękną kartą w historii Hrabiostwa Larisch-Mönnichów było skojarzenie swej córki z synem polskiej arystokracji hr. Tarnowskim. — Pamięlamy tę uroczystość na zamku karwińskim, kiedy Polacy zaolziańscy byli świadkami tego naprawdę imponującego zdarzenia na Śląsku.

Ad multos annos!

## Wołamy o roboty budowlane

Wiosna w całej pełni i według dotychczasowej tradycji sezon budowlany powinien być już się rozpocząć na dobre. Potrzeby mieszkaniowe są przecież olbrzymie, robotnicy sezonowi, wycieńczeni kilkumiesięcznym okresem bezrobocia, czekają na pracę, jak na zmiłowanie.

Tymczasem, z małymi wyjątkami, sezon budowlany w Polsce wcale się nie rozpoczął, a z całego kraju sygnalizują nam, że nawet się jeszcze nie zanoszą na rozpoczęcie robót budowlanych, a w każdym razie nie można się spodziewać większego ożywienia w ruchu budowlanym.

Budżety inwestycyjne samorządów uległy poważnemu zmniejszeniu, i to w pierwszym rzędzie przyczyniło się do zahamowania ruchu budowlanego. Dalej, Bank Gospodarstwa Krajowego b. poważnie ograniczył kredyty budowlane, które dotychczas cieszyły się ogromnym powodzeniem i w dużym stopniu przyczyniały się do ożywienia w ruchu bu-

dowlanym. Liczne rzesze pracowników i urzędników z drobnych oszczędności przystępowały do budowania małych domków, spodziewając się pomocy kredytowej BGK.

Teraz w ruchu budowlanym panuje martwość i złowroźna cisza, która groźna jest nie tylko dla pracowników budowlanych, ale również dla innych przemysłów. Nie trzeba długo tłumaczyć, że przemysł budowlany należy do przemysłów tzw. kluczowych, to znaczy, że ożywienie w ruchu budowlanym ma wpływ na stan innych przemysłów.

Liczne rzesze bezrobotnych, oczekujących na sezon budowlany, nie mogą się niczego dobrego spodziewać.

## Z raju hitlerowskiego...

Głód.

Kryzys w Niemczech z każdym dniem coraz bardziej pogłębia się, co wywołuje wśród ludności nastroj paniczny. Jest coraz większy brak środków żywnościowych i brak ten ogrania coraz to nowe artykuły.

Rząd usiłuje zaradzić temu i ostatnio wydał zarządzenie o powiększeniu tzw. Służby Pracy. Formuje się nowe bataliony, których zadaniem będzie wyzyskanie pod zasiew każdego skrawka wolnej ziemi.

Wieczne posty i wieczne odmawianie sobie wszystkiego w imię niewiadomo czego, uprzykrzyło się już ludności i niezadowolone zatacza coraz szersze kręgi.

### „Bund Deutscher Osten”.

Organizacja Niemców wschodnich „Bund Deutscher Osten” organizuje w Niemczech zgromadzenia publiczne, na których omawiane są kwestie wschodniego pogranicza.

W komunikatach prasowych mówi się, że „Bund Deutscher Osten” skupia w swoich szeregach „niemieckie kobiety i niemieckich mężczyzn, którzy w niemieckim wschodzie widzą kraj przeznaczeń niemieckiej przyszłości”.

Zaznajomienie niemieckiego narodu z kwestiami terytorialno-politycznymi niemieckiego wschodu jest zadaniem organizacji.

„Bund Deutscher Osten” odbywa obecnie liczne zebrania w Saksonii. W mieście Riesa przemawiał burmistrz Schulze, który oświadczył, że „Bund Deutscher Osten” założony został na życzenie samego Führera” i że związany on jest z partią narodowo-socjalistyczną. Na zebraniach w Saksonii omawiane jest nie tylko położenie Niemców w Czechosłowacji i na Śląsku, ale również na Pomorzu i w Wielkopolsce. Wiele uwagi poświęca się też kwestii Gdańska oraz krajom nadbałtyckim.

### Pod rządami hitlerowców.

W okręgu przemysłowym na niem. Śląsku, a zapewne i w in. okolicach Niemiec rozpoczęła się prawdziwa walka o białą mąkę pszeniczną na święta. Kupcy, piekarze, prywatne domy poszukują lepszych gatunków mąki, płacąc za nie wysokie ceny.

Urzędy aprowizacyjne przydzielają wprawdzie na potrzeby świąteczne żądane ilości mąki pszennej, ale marnego gatunku z rozmaitymi przymieszkami. Na 1 worek lepszej mąki białej otrzymują kupcy i pitkarze 4 worki mąki pośledniego gatunku.

W tych warunkach przemyt mąki pszennej z Polski do Niemiec przybrał na granicy śląskiej ogromne rozmiary.

### Przeciw komu?

W okolicach Magdeburga zbudowano nad Łabą 60 podziemnych zbiorników benzyny. Każdy z nich posiada 35 m głębokości, około 100 m długości i 80 m szerokości.

Zbiorniki zabezpieczone są na zewnątrz przed bombowymi atakami lotniczymi.

### Co się dzieje z Ossietzkim?

Jak wiadomo nagrodę Nobla, przyznaną Karolowi Ossietzkimu, podjęto w jego imieniu w jednym z banków w Oslo.

Ale — jak pisze Longuet w „Populaire” — pieniądze tych dotąd nie wręczono Ossietzkimu. Policja hitlerowska zatrzymała je i nie oddała Ossietzkimu ani grosza.

Ossietzki dotychczas jeszcze nie pokwitował odbioru pieniędzy, a córka jego, mieszkająca w Szwecji, daremnie zabiega u władz hitlerowskich, by pozwoliły jej ojcu wysłać jej część pieniędzy, ponieważ nie ma z czego żyć i za co studiować.

Co się dzieje z samym Ossietzkim, nie wiadomo. Chodzą słuchy, że trzymają go w odosobnieniu i że nie wolno mu z nikim się komunikować.

**Popierajcie oświatę ludową w dniach 1 i 3 maja**

# Co nowego w Cieszynie?

**Cieszyn.** Nowowwybranemu burmistrzowi m. Cieszyna, p. Halfarowi składamy serdeczne gratulacje w imieniu naszych czytelników i redakcji. Życzymy Mu drugiego dzielnego burmistrza, któryby zdjął z barków Jego trochę niepopularnych i trudnych obowiązków budżetowych. Powtarzamy jeszcze raz nasz apel pod adresem p. burm. Halfara, żeby nie zapominał o pięknej sprawie budowy dworca kolejowego i już teraz zainteresował się tą kwestią, gdyż w lipcu kończy się konwencja genewska i sieć kolejowa śląsko-cieszyńska zostanie przyłączona do dystryktu P. K. P. w Katowicach. Będzie to na prawdę chlubna karta w Jego życiu. Ze swej strony zapowiadamy prasowe poparcie, ponieważ sprawa ta jest dla Cieszyna najbardziej żywną.

**Od Redakcji.** Redakcja i administracja naszego pisma została z dniem 1 maja br. przeniesiona do Cieszyna, hotel „pod Złotym Wołem”, pok. 16, tel. 1233. Prosimy naszych korespondentów i sympatyków kierować wszelkie pisma oraz należności pod powyższym adresem. Zwracamy uwagę, że tylko takie pokwitowania administracyjne będą uważane za ważne, jeśli zostaną pokwitowane pieczęcią administracji w Cieszynie. Akwizytorzy muszą się legitymować legitymacją cieszyńską, a nie bielską.

**Nadużycia na stacji PKP w Cieszynie?** Dowiadujemy się, że policja wszczęła dochodzenia przeciwko kasjerowi kolejowemu L. Basiście, za rzekome oszukiwanie manipulacje z biletami kolejowymi na niekorzyść pasażerów. Basista już raz miał dochodzenia w podobnej sprawie. W ogóle należałoby personel stacyjny trochę odregenerować, gdyż dochodzą nas słuchy o niewłaściwym zachowywaniu się urzędników, szczególnie na uwagę zasługuje niejaki Krakowski, mający głośny swego czasu zatarg rewolwerowy z jednym z cieszyńskimi. Te dwa nazwiska Basista i Krakowski ciągle były na ustach pasażerów.

**„Wścieklizna“ psów w pow. cieszyńskim.** W każdym prawie nrze tuł. prasy lokalnej czytamy urzędowe komunikaty o wściekliznie psów. Stan ten trwa już od przeszło pół roku. Wobec takiego chronicznego stanu wścieklizny w powiecie, zapytujemy p. lekarza pow. weter., czy nie uważa on za stosowne wydać takiego zarządzenia, żeby zapobiec wściekliznie i jej rozszerzaniu się. Dziwnym nam się wydaje, że akuratnie w powiecie cieszyńskim zapanała ta zaraza a nic nie słyszymy o niej w sąsiadujących powiatach. Czy aby nie za dużo tej ostrożności i podejrzliwości w stosunku do psów? Właściciele psów głośno powtarzają, że „wścieczono“ się na psy i zapowiadają publiczne zebrania, protestujące przeciwko rozporządzeniom lekarza pow. weter.

**Rewia mód.** Zwracamy uwagę naszych czytelników na ogłoszenie rewii mód, mającej się odbyć dnia 8 maja br. w salach kawiarni „Central“ w rynku. Podczas rewii wystąpi znany artysta śpiewak przy akompaniamencie fortepianu. Polecamy tę naprawdę ciekawą imprezę, nieznaną dotąd obywatelom cieszyńskim.

**„Bohaterski“ napad na staruszkę.** W ub. tygodniu Cieszyn był świadkiem nieludzkiego napadu 5 paniczyków z Wyższej Szkoły Gosp. Wiejskiego na staruszkę Ruffa, przechodzącego po ul. Legionów. Bohaterzy rzucili się na starca i zaczęli go policzkować. Na szczęście z pomocą przyszedł staruszkowi niejaki p. D., rzeźnik, i odpowiednio zareagował. Reakcja była tak mocna, że jednego z bohaterów musiało odwieźć pogotowie ratunkowe do szpitala.

**Rehabilitacja nac. Bełtowskiego.** Znany społecznik na Śląsku, p. Bełtowski, został na rozprawie w Sądzie Apel. w Katowicach zasądzony na 6 miesięcy z zawieszeniem na 2 lata za niezgłoszenie nadużycia kom. Fortuny podczas kontroli. Z innych punktów oskarżenia został całkowicie uniewinniony. Cieszymy się ogromnie z tego wyroku, gdyż posądzenia były mocno przesadzone ze strony społeczeństwa cieszyńskiego. — Kom. Fortuna został zasądzony na 16 miesięcy bezwzględnego więzienia za nadużycia udowodnione. Żona jego otrzymała jednak emeryturę w drodze łaski Prezydenta R. P.

## Program uroczystości 3-majowej w Cieszynie:

**Niedziela, dnia 2 maja:** Wieczorem iluminacja miasta, o godz. 20 pochód wojska i organizacji półwojskowych z pochodniami; o godz. 21 wielka zabawa ludowa pod hasłem „Vivant wszystkie stany“ — w salach Domu Żołnierza przy ul. Błogockiej. Orkiestra wojskowa. Wstęp 49 gr.

**Poniedziałek, dnia 3 maja:** o godz. 7 hejnał z wieży ratuszowej, pochód orkiestry wojsk. przez ulice miasta; nabożeństwa szkolne w myśl zarządzeń dyrekcji szkół; uroczyste nabożeństwa dla dorosłych w kościołach wszystkich wyznań; o godz. 10 zbiórka na Pl. Koszarowym i formowanie pochodu; o godz. 10.15 wymarsz i pochód ulicami: Górna, Wyższa Brama, Celesty, Dra J. Michejdy, Zamkowa, Legionów; o godz. 11 defilada wojska na Pl. Kr. Jana Sobieskiego. Po defiladzie około godz. 12 przy dźwiękach orkiestry wojsk. „Bieg narodowy“ dla juniorów do lat 18; o godz. 15 zawody lekkoatletyczne na boisku Zw. Strzel. pod „Wałką“; o godz. 20 wieczorem w teatrze **uroczysta akademія.**

Bilety na akademię w cenie od zł 2.50 do 0.20. W razie niepogody nabożeństwo reprezentacyjne w kościele paraf. kat. o godz. 9.30.

W dniu obchodu 3 Maja powinni wszyscy Polacy pamiętać o Macierzy Szkolnej w kraju i na Śląsku Zaolziańskim i w miarę możliwości poprzeć materialnie potrzeby tej pięknej instytucji oświatowej.

## Wiadomości z Bielska

**Bezpłatne porady prawne.** Magistrat m. Bielska na podstawie porozumienia z Sądem grodzkim w Bielsku podaje do publicznej wiadomości, że strony niezamożne we wszystkich sprawach mieszkaniowych — o ile one dotyczą kwestii spornych na tle stosunku prawnego o najem — otrzymać mogą w Sądzie grodzkim w Bielsku, bezpłatne porady prawne codziennie od godz. 10—12, a mianowicie:

u sędziego dra Tracza w poniedziałki, środy i piątki; u sędziego dra Santariusza w poniedziałki, czwartki i soboty;

u asesora Szoblika we wtorki, czwartki i soboty.

**Szczepienie ospy.** Obowiązkowe szczepienie wiosenne przeciw ospie wszystkich dzieci w pierwszym roku życia, zamieszkałych w obrębie m. Bielska odbędzie się w środę, 12 maja o godz. 14 po południu w Publ. Szkole powsz. II. w Bielsku przy ul. Staszica 8.

**Pobór główny na terenie powiatu bielskiego wojew. śląskiego** odbędzie się dnia 4 maja o godz. 8.30 w Jaworzu dla poborowych urodz. w roku 1916 i starszych, którzy dotychczas nie posiadają uregulowanego stosunku wojskowego z gmin: Roztropice, Bielowice, Wieszczyca, Łazy, Międzyrzecze Górne, Grodziec, Świętoszówka, Jasienica i Jaworze.

Dnia 5 maja o godz. 8.15 w Chybiu z gminy: Zaborze, Zarzeczce, Drogomyśl, Bąków, Frelichów i Hownica.

Dnia 7 maja o godz. 8.15 w Chybiu z gminy: Zbytków, Rudzica, Strumień, Landek, Zabłocie, Mnich i Chybie.

Dnia 8 maja o godz. 8.15 w Dziedzicach z gminy: Bronów, Zabrzeż, Dziedzice i ochotnicy z Czechowic.

Dnia 10 maja o godz. 8.15 w Dziedzicach z gminy Czechowice.

Dnia 11 maja o godz. 8.15 w Bielsku z gminy: Mazańcowice, Bystra, Mikuszowice, Kamienica i Stare Bielsko.

Dnia 13 maja o godz. 8.15 w Bielsku z gminy: Międzyrzecze Dolne, Komorowice, Wapienica i Aleksandrowice.

Dnia 14 maja o godz. 8.15 w Bielsku dla poborowych i ochotników z miasta Bielska od A—K.

Dnia 15 maja o godz. 8.15 w Bielsku dla poborowych i ochotników z miasta Bielska od L—Z.

Poborowi, którzy zostali uznani przez komisję poborową za zdolnych do czynnej służby wojskowej (kat. A), a mający warunki do odroczenia służby wojskowej mogą wnieść podania w ciągu 14 dni do tej władzy, w której listach poborowych zostali wpisani. Do podania (kwestionariusza) należy dołączyć wyciąg rodzinny, zaświadczenie urzędu gminnego o stanie majątkowym, dochodowym i zarobkowym. Studenci zaś dołączają do podania zaświadczenie zakładu naukowego.

**Ćwiczenia wojskowe.** Magistrat m. Bielska podaje do wiadomości interesowanych, że w roku bieżącym będą powołani na zwyczajne ćwiczenia wojskowe ci podoficerowie i szeregowcy rezerwy, którzy otrzymają imienne karty powołania.

Ponadto podlegają powołaniu na ćwiczenia wojskowe wszyscy podoficerowie i szeregowcy rezerwy, którzy nie odbyli ćwiczeń z jakichkolwiek powodów w roku ubiegłym. Czas trwania ćwiczeń dla każdego z powołanych rezerwistów zostanie określony w karcie powołania.

**Targ żywnościowy.** Magistrat m. Bielska podaje do powszechnej wiadomości, że targ żywnościowy w Bielsku, przypadający na dzień 1 maja (sobota), odbędzie się w dzień poprzedni, tj. w piątek, 30 kwietnia br.

## Ze świata

### MAŻ STANU

sędziwy wódz świata pracy, b. minister spraw zagranicznych Belgii podał ostrej krytykę politykę nieinterwencji. Mówił o bolesnych nastrojach małych narodów wobec potęg faszystowskich. „Trzeba czynów, a nie pięknych słów, ale tylko Anglia i Francja mogłyby czegoś dokonać“.

### NIEMCY PODZIEMNIE RYJĄ!

Wzmógł się ostatnio atak na Madryt tłumaczy się tym, że władze niemieckie są zaniepokojone oddźwiękiem, jaki zaczyna budzić wojna hiszpańska wśród mas niemieckich. W sferach robotniczych, przemysłowych, mieszczańskich, coraz bardziej rośnie sympatia do rządu hiszpańskiego. Doszło do tego, że robotnicy niemieccy mimo drakońskich zakazów, zdolali urządzić zbiórki i przelać pieniądze do dyspozycji rządu madryckiego.

### WŁOCHY MATTEOTTIEGO DZIAŁAJĄ!

Hiszpański legalny rząd republikański otrzymał z Genui posyłkę, wysłaną przez włoskie kobiety, a zawierającą biżuterię, monety złote i srebrne oraz naczynia srebrne. Wszystko to opakowane było w futerały z materiału, na którym wyhaftowano napis: „Włoskie kobiety przesyłają to wam, żeby zwyciężyła demokratyczna Hiszpania“.

Posyłkę tę z narażeniem wolności a nawet życia, przewiozły przez włoską granicę dwie panienki, które ceną przesyłkę odały we właściwe ręce.

W liście jednocześnie przesłanym do obrońców republikańskiej Hiszpanii antyfaszystowskie kobiety włoskie piszą, że przesyłka ta jest to pierwszy wynik zbiórki przez 14 dni i że dalsze ofiary w złocie i kosztownościach następują.

Nie o wiele mniej pocieszającym objawem jest, iż we Włoszech istnieje tajemnicza stacja radiowa, która dzień w dzień nadaje na fali 39 wiadomości o Hiszpanii, które są skwapliwie chwywane, gdyż oficjalne włoskie stacje radiowe nadają tylko to, co komunikuje gen. Queipo de Llano, czyli tak zw. Igarz z Sewilli.

Władze faszystowskie, jak dotychczas nadaremnie usiłują wykryć tajemniczą stację.

Włochy Matteottiego żyją!

### TAK MÓWI WINSTON CHURCHILL:

Musi nastąpić konieczność zblżenia narodów, wierzących w przyszłość idei demokratycznych.

Zbrojenia niemieckie „z pogwałceniem wszystkich traktatów realizują część programu, zmierzającą do przygotowania 70milionowego narodu do wojny napastniczej“.

### PREZYDENT ROOSEVELT BRONI DEMOKRACJI.

Prezydent Roosevelt powiedział:

„Partia demokratyczna nie zaniecha walki z warun-

## Wesoły kącik

### Nasza biurokracja...

Jeden z Polaków, zamiesz. w Anglii, odbywający podróż po Polsce, opisał wrażenia z podróży, przy czym podkreślił bezmyślność systemu meldunkowego u nas. Pisze on: „Szwendając się po Polsce w ub. roku, nocując co dzień w innych hotelu, musiałem co wieczór wypełniać kilka rubryk dla użytku policji. Czy to konieczne, pyta właściciela hotelu. — Oczywiście. Zanoszę to na posterunek, oni przepisują, wiedzą kto jest w mieście...“

W wielkiej pasji wypisał: Wyznanie — buddysta. Wiek — 99 lat. Stan rodzinny — obsługujący 12-osobowy harem. Zawód — gigolo. Wykształcenie — Sorbona i wyższe kursa tresury psów nierasowych. Skąd przybył — z bieguna wschodniego. Dokąd się udaje — do Timbaktu. Jakim językiem włada — tylko żargonem. Stosunek do służby wojskowej — generał w służbie czynnej (99 lat). Imiona rodziny — cesarzowa Eugenia i Mikołaj Kopernik. Stan majątkowy — właściciel kopalni zegarków na Helu.

Nazajutrz zapytał właściciela hotelu — no co? meldunek w porządku? Właściciel hotelu: A dobrze, tylko pan przodownik się gniewał, że pan nie napisał panińskiego nazwiska matki. A to bardzo potrzebne — może pan teraz wypełni... Sic...

kami, które umożliwiają to, że trzecia część narodu źle odżywia się, źle ubiera się i źle mieszka. Metody demokratyczne Rządu mogą udać się i udadzą się. Prezydent przyznał, iż sprawa demokracji doznała niepowodzenia w kilku krajach, gdzie ludność wolała akcję natychmiastową, zapomniała jednak nauk historii, według których bankructwo dyktatury kosztuje ludność o wiele drożej, aniżeli chwilowe niepowodzenie demokracji. W Stanach Zjedn. demokracja nie doznała niepowodzenia, a nie dopuścimy do tego, by doznała niepowodzenia“.

Dnia 26 kwietnia zmarł śp.

## JAN KRYSTA

Kierownik ruchu Żywieckiej Fabryki Papieru „Solal“ S. A., b. naczelnik gminy Zabłocie, prezes Komitetu Budowy kościoła św. Floriana w Zabłociu.

Śp. Zmarły, jako jeden z naszych najstarszych urzędników, spełniał Swe obowiązki w naszej fabryce z dużym poświęceniem przeszło 40 lat.

Zgon Jego pogrzął nas w szczerym żalu i smutku.

Cześć Jego pamięci!

Koledzy pracy

Młyny Parowe

J. NEUMANN — Biała

Przedstawiciel na Śląsk

J. König — Cieszyn.

W imieniu rodziny za naprawę ofiarnej obywatelską obronę sprawy naszej w Sądzie Apelacyjnym w Katowicach — składamy p. dr Eibenschützowi i p. dr Sandhausowi najserdeczniejsze „Bóg zapłać!“

Bellowscy.

Na okres zimowy jedynie

**SOLVEOL**

ziołkowy-kosm. środek domowy do nacierania

Wyprobowany przyjaciół w nowej szacie!

Olejek eukalypt. „Skroła“ itd

Cennik na żądanie

LABORATORIUM CHEM. Remediu CIESZYN SKR. P. 35

Poszukiwani zdolni zastępcy

## Smakoszom

polecają

Bracia Schramek, Cieszyn

własnej produkcji wafle, czekoladę, biszkopty, keksy, deserty i t. d.

Sklep detaliczny. Cieszyn, Legionów 42